



O Programie Rozwoju Polskiej Humanistyki

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

zgodnie z Pana życzeniem, po zaznajomieniu się z projektami ustaw dotyczących sfery nauki, pozwalam sobie przekazać parę uwag dotyczących humanistyki. Zostały one przedyskutowane w gronie kolegów skupionych wokół tzw. Komitetu Obrony Nauki.

1. Nie ulega wątpliwości, że priorytetem dla sfery nauki jest zwiększenie nakładów finansowych na badania i na szkolnictwo wyższe. Nie wdając się w szczegółowe wyliczenia można tylko postulować wzrost środków przeznaczonych na ten cel do poziomu przynajmniej zbliżonego do postulatów zawartych w dokumentach programowych Unii Europejskiej.

2. Nie jest do przyjęcia milczące założenie projektów ustaw, że funkcją nauki jest jedynie wnoszenie praktycznego wkładu innowacji i wdrożeń do gospodarki. Nauki humanistyczne (także nauki społeczne) są częścią kultury, która kształtuje świadomość społeczną, polityczną, stanowi bazę ekspercką dla administracji państwowej, szczególnie w czasach przyspieszonych zmian zachodzących w świecie.

3. Nie jest słuszne założenie, że jedyną drogą finansowania nauki są pozyskiwane granty. Prowadzenie badań nad językiem polskim, gromadzenie zasobu danych o zabytkach, dziełach sztuki, wydawanie źródeł, monitoring postaw społeczeństwa – wszystkie te działania wymagają wzrostu nakładów na badania statutowe i niezbędne jest stałe finansowanie przynajmniej niektórych placówek. Co więcej – granty nie gwarantują możliwości zatrudniania młodej kadry naukowej, a narasta w różnych specjalnościach luka pokoleniowa.

4. Duże wątpliwości i wiele uwag krytycznych budzi Istniejący system dotyczący zatrudniania pracowników naukowych (wieloletowość na pewno nie sprzyja rozwojowi badań naukowych).

5. Wiele do życzenia pozostawia system finansowania placówek i szkół wyższych. Warto możliwie szybko raz jeszcze przeprowadzić ranking placówek naukowych, szkół wyższych (także niepublicznych) i w oparciu o recenzje nie tylko polskich ekspertów wprowadzić zróżnicowany system finansowania.

6. Nie wydaje się słuszne jednolite traktowanie wszystkich działów nauki. (Przykładowo – nigdy hetytologia nie będzie miała w Polsce tylu adeptów, co historia czy polonistyka, lecz jej uprawianie jest jak najbardziej uzasadnione).

7. Konieczne jest w drodze ustawowej zmienić model

finansowania studiów wyższych, odchodząc od systemu bezpłatnego korzystania z uczelni przez kandydatów pochodzących z zamożniejszych rodzin.

8. Niepokój budzi wreszcie nadmierne, jak się wydaje, podciąganie wszystkich dziedzin nauki pod jeden, wspólny, system organizacji i zarządzania. Wartością środowiska naukowego jest jego różnorodność i nadmierne jego dyscyplinowanie, kierowanie nim w sposób administracyjny, przynosi różnorodne negatywne skutki.

Proszę przyjąć, Panie Prezesie, najlepsze pozdrowienia wraz z życzeniami wszelakiej pomyślności w Nowym Roku.

HENRYK SAMSONOWICZ
Warszawa, 8 stycznia 2009

Wielce Szanowny i Drogi Panie Profesorze!

W odpowiedzi na list Pana Profesora na temat ewentualnego programu rozwoju humanistyki polskiej mogę niestety powiedzieć tylko, że jestem dość radykalnym sceptykiem w kwestii mocy sprawczej tego rodzaju opracowań w odniesieniu do nauki w ogóle, a już w szczególności w odniesieniu do humanistyki (doświadczenia „kongresów nauki polskiej”, w których bywało, że uczestniczyłem, raczej nie przeczą temu stanowisku). Tu prawie wszystko zależy od pojawienia się trafnych i płodnych pomysłów, od indywidualności twórczych, od ducha środowisk i dobrej w nich edukacji i emulacji – a na takie czynniki nie ma recepty. Dodam jeszcze, że dyscypliny humanistyczne są ogromnie zróżnicowane, problemy, przed jakimi stoją, są często wielce rozbieżne; *iunctim* może mieć charakter pobożnych ogólników. Ważną rzeczą jest pobudzanie poważnej krytyki naukowej, ale żadne globalne apele tu nie pomogą, kiedy nie ma spontanicznej woli w tym zakresie. Pozostaje sprawa finansowania pewnych szczególnych przedsięwzięć; to są już jednak właśnie sprawy indywidualne i praktyczne). Nie mam zresztą w tej sprawie doświadczenia.

Z głębokim ukłonem oraz z serdecznym koleżeńskim pozdrowieniem pozostaję,

Pański
ANDRZEJ BOGUSŁAWSKI
Warszawa, 5 stycznia 2009